

Ks. Marek CHMIELEWSKI*

ŚW. MAKSYMILIAN MARIA KOLBE MISTYKIEM?

By adekwatnie odpowiedzieć na pytanie, czy św. Maksymilian Maria Kolbe był mistykiem, trzeba wpieryw wyjaśnić, co rozumie się pod pojęciem „mistyka”? W ostatnich dziesięcioleciach to słowo stało się bowiem bardzo modne i dlatego obarczone jest wieloznacznością. Najczęściej przez mistykę rozumie się spektakularne zjawiska nadzwyczajne, a nierzadko również utożsamia się ją ze stanami „wyższej”, to znaczy „odmiennej świadomości” (W. James), lub ze „szczytującymi stanami świadomości” (A. Maslow), których osiągnięcie – zdaniem niektórych – możliwe jest nie tylko na drodze bardzo angażujących przeżyć religijno-duchowych, ale także różnych technik relaksacyjno-koncentracyjnych czy silnych doznań zmysłowych, zwłaszcza erotycznych. Dla osiągnięcia rzekomych przeżyć mistycznych sięga się nawet po środki farmakologiczne, nie wyłączając narkotyków.

W przeciwieństwie do zjawisk nadzwyczajnych, zaliczanych do tzw. *lask gratis datae*, doświadczenie mistyczne i związane z nim przeżycia duchowe należą do kategorii *lask gratum facientes*¹. Zjawiska nadzwyczajne, czyli przekraczające

* Ks. prof. zw. dr hab. Marek CHMIELEWSKI – prezbiter diecezji radomskiej, wyświęcony w 1983 r.; kanonik gremialny Kapituły Ostrobramskiej w Skarżysku-Kamiennej; od 1988 r. pracownik naukowy KUL, od roku 2013 wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu i profesor wizytujący na Fakultecie Teologicznym Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie (Litwa); w latach 2005-2016 prodziekan do spraw studenckich Wydziału Teologii KUL i członek Senatu KUL; założyciel (2009-2017) Polskiego Stowarzyszenia Teologów Duchowości; członek zwyczajny Międzynarodowej Akademii Miłosierdzia Bożego w Krakowie; członek-korespondent Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej (PAMI) w Rzymie; wiceprzewodniczący Polskiego Towarzystwa Mariologicznego w latach 2017-2020; członek Towarzystwa Naukowego KUL i Lubelskiego Towarzystwa Naukowego; konsultor Komisji Maryjnej, Komisji Nauki Wiary i Komisji Duszpasterskiej KEP; doktor *honoris causa* Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie; zainicjował i zredagował *Leksykon duchowości katolickiej* (Wydawnictwo M, Lublin-Kraków 2002); autor ponad 345 artykułów naukowych i 34 książek z teologii duchowości; od 2003 r. w każdy czwartek prowadzi cykl audycji „Duc in altum!” w Radio Maryja i TV Trwam (około 980 odcinków). Na tej podstawie powstała książka pt. *Wielka księga duchowości katolickiej* (Wydawnictwo AA, Kraków 2015). ORCID-0000-0001-7566-5071.

¹ Zob. J. Aumann, *Teologia spirituale*, Roma 1980, s. 90-92.

zwyczajny porządek natury, mogą, ale nie muszą, towarzyszyć życiu mistycznemu. Z tej racji nazywane są zjawiskami paramistycznymi. Ponieważ ich przyczyną sprawczą oprócz działania Bożego mogą być także złe duchy lub zaburzona psychika, dlatego nie stanowią istoty mistyki chrześcijańskiej. Próba identyfikowania mistyka na podstawie występujących w jego życiu nadnaturalnych fenomenów porządku somatycznego, takich jak chociażby: stygmaty, hematodroza, lewitacja czy bilokacja, jak również fenomenów porządku poznawczego typu: widzenia i wizje, kardiognoza, prekognicja, glosolalia i ksenoglosja, z góry skazane są na niepowodzenie. Te bowiem zjawiska częściej niż u świętych obserwuje się u ludzi opętanych podczas ich egzorcyzmowania lub u chorych psychicznie².

Jeśli chodzi o św. Maksymiliana to nie ma wiarygodnych danych biograficznych, które świadczyłyby o występowaniu jakichkolwiek zjawisk paramistycznych. Zdziwiał jednak to, że mimo zaawansowanej gruźlicy wykazywał ogromną energię fizyczną i psychiczną podejmując wciąż nowe inicjatywy oraz działania, których zakres i stopień trudności często przekraczał możliwości niejednego zdrowego człowieka. Podobnie zdumiewający jest ostatni etap jego życia. Pomimo bowiem choroby i skrajnego wyczerpania warunkami, jakie panowały w obozie koncentracyjnym w Auschwitz, spędził w bunkrze głodowym około dwóch tygodni, nie przestając się modlić i śpiewać. Gdyby nie śmiertelny zastrzyk, zapewne jeszcze wiele dni hitlerowcy czekali na jego śmierć. Być może występowało tu zjawisko ineditii oraz wigilancji. Pierwsze z nich polega na długotrwałym i całkowitym powstrzymaniu się od jedzenia oraz picia przy zachowaniu sprawności działania, zwłaszcza o charakterze apostołskim, drugie zaś dotyczy trwającego wiele miesięcy a nawet całe lata powstrzymywania się od wypoczynku i snu lub radykalnego ograniczenia go bez żadnego uszczerbku dla kondycji psychiczno-nerwowej³.

Prawdziwego mistyka rozpoznaje się więc nie po nadzwyczajnych zjawiskach, lecz po duchowych owocach jego bezpośredniego i najgłębszego zjednoczenia z Bogiem (por. Mt 7, 16. 20). Są nimi przede wszystkim: radykalne dążenie do świętości oraz związane z tym heroiczne zaangażowanie w pracę apostołską w Kościele. Jeżeli bowiem – jak wspomniano wyżej – mystyk jednoczy się w akcie nadprzyrodzonej miłości z Jezusem Chrystusem, to oczywistym się staje, że upodabniając się do Niego, nie może pragnąć czegoś innego niż to, co umiłował Zbawiciel; kochając swego Pana, mystyk całkowicie poświęca się na rzecz Mistycznego Ciała Chrystusa, jakim jest Kościół. Trzeba podkreślić, że wbrew obiegowym wyobrażeniom o życiu mistycznym, jakoby domagało się ono wycofania ze świata

² Zob. C. Beccatini, *Esperienza mistica e fenomeni mistici: linee di interpretazione psicologica*, w: *La mistica. Fenomenologia e riflessione teologica*, red. E. Ancilli, M. Paparozzi, Roma 1984, s. 387-444; V. Marozzi, *Fenomeni paranormali e doni mistici*, Edizioni Paoline 1990, s. 7-10; L. Boriello, R. De Muro, *Chrześcijańskie fenomeny mistyczne. Słownik*, Kielce 2018.

³ Zob. A. Royo Marín, *Teologia della perfezione cristiana*, Cinisello Balsamo 1987 (wyd. 7), s. 1105-1109.

(*fuga mundi*), zamknięcia się w klauzurze i całkowitego zatopienia w kontemplacji, zawsze ma ono ukierunkowanie apostołskie i to nierzadko w stopniu heroicznym. Znamienny tego przykład mamy właśnie w osobie Szaleńca Niepokalanej.

1. Istota chrześcijańskiej mistyki

Z zarysowanym na wstępie mistycyzmem autentyczna chrześcijańska mistyka ma niewiele wspólnego, poza jakimiś marginalnymi i nieistotnymi podobieństwami w sferze zjawiskowej. Jeśli zaś chodzi o samą istotę tego stanu duchowego, to jest on nieredukowalny do jakiegokolwiek postaci naturalnego mistycyzmu. W świetle katolickiej teologii istotą mistyki jest bowiem bezpośrednio i niewyrażalne, lecz dające poczucie pewności tego faktu, doświadczenie obecności Boga w tzw. dniu lub szczycie duszy⁴. Niezwykle trafnie, choć lapidarnie, opisał to św. Paweł, wyznając: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20).

Chrześcijańskie zjednoczenie mistyczne jest aktem suwerennego i nie dającego się przewidzieć działania Bożego, dlatego ze strony podmiotu odczuwane jest zawsze jako nagłe wtargnięcie Mocy Bożej, wobec której przyjmuje on postawę receptywną (bierną). Doświadczenie obecności Boga działającego w dniu duszy nie jest bowiem rezultatem własnych wysiłków ascetycznych czy doskonałości moralnej, lecz efektem łaski uświęcającej. Nie jest więc mistykiem ten, kto chce nim być, lecz ten, komu Bóg udzieli tej łaski, zapraszając go do szczególnej więzi ze Sobą.

Mówiąc, że doświadczane w dniu duszy zjednoczenie z Chrystusem jest bezpośrednio, mamy na myśli najściślejszą z możliwych komunij miłości Boga z człowiekiem, która przekracza jakiegokolwiek pośrednictwo. W mistologii, czyli teologii mistyki, zwłaszcza sanjuanistyczno-terezjańskiej, mówi się o przeobrażeniu, a nawet przeobstwieńciu mistyka przez udzielającego się Pana⁵. On jako Stwórca, jednocząc się ze swoim rozumnym i wolnym stworzeniem, przenika jego jestestwo i wpisuje się w strukturę osobową. O ile komunija eucharystyczna opiera się na zapośredniczeniu w sakramentalnym znaku Chleba, to w komunii mistycznej znikają jakiegokolwiek uchwytnie zmysłowo formy pośrednictwa.

Z tym wiąże się niewyraźność tego przeżycia. Udzielający się człowiekowi Bóg nie daje się ująć w ciasnych ludzkich pojęciach. Z tej racji prawdziwi mistycy z zasady bardzo niechętnie opisują to, co dzieje się w ich duszy, gdyż nie mogą

⁴ Zob. L. Borriello, *Esperienza mistica*, w: *Dizionario di mistica*, red. L. Borriello, E. Caruana, M. R. del Genio, N. Suffi, Città del Vaticano 1998, s. 463-476; M. Zawada, *Doświadczenie mistyczne. Studium struktury fenomenu*, Kraków 2015, s. 59-68.

⁵ Szerzej o tym zob. M. Chmielewski, *Przeobstwieńcie człowieka według św. Jana od Krzyża*, „Ateneum Kapłańskie” 117(1991), s. 54-67; tenże, *Przemiana człowieka w procesie zjednoczenia z Bogiem według św. Jana od Krzyża*, w: *Na drodze zjednoczenia z Bogiem* (Karmel żywy, t. 2), red. J. W. Gogola, Kraków 2000, s. 113-131.

uchwycić tego w jakimś porządku logicznym, nie znajdują adekwatnych słów. Jeśli zaś cokolwiek mówią lub piszą o swoim przeżyciu mistycznym, to czynią to jedynie pod posłuszeństwem, posługując się językiem właściwym dla ich uwarunkowań psychoemocjonalnych oraz intelektualnych. Mają zawsze przy tym głęboką świadomość, że jest to zaledwie nieudolny szkic nieogarnionego bogactwa przeżyć.

Niewyraźność przeżycia mistycznego nie oznacza bynajmniej, że mistyk poddaje w wątpliwość to, czego doświadczył ze strony udzielającego się mu Pana. Jak dalece jest pewny tego, Kto przepelnia jego duszę, świadczy przykład męczenników, którzy – jak św. Szczepan – w chwili śmierci doznają szczególnie intensywnej relacji z Chrystusem (por. Dz 7, 55-56). Nikt bowiem przy zdrowych zmysłach nie oddaje swego życia za iluzję.

Tego rodzaju zjednoczenie z Chrystusem dokonuje się mocą daru Ducha Świętego, jakiego chrześcijanin otrzymał już na chrzcie świętym. Zasadnie można więc powiedzieć, że wprowadzony do teologii przez franciszkanina o. Stefana Chryzostoma Dobrosielskiego podział na życie ascetyczne i mistyczne ma bardziej znaczenie epistemologiczne, niż praktyczne⁶. W praktyce bowiem szczególnie u świętych, na wszystkich etapach życia duchowego wymiar ascetyczny przeplata się z mistycznym. Nie chodzi bynajmniej o nadzwyczajne stany, lecz o to, że uświęcająca inicjatywa Boskiej Trójcy (tzw. ruch odgórny) przeplata się z ludzkim wysiłkiem pokonywania w sobie „starego człowieka”, podejmowanym w odpowiedzi na tę inicjatywę (ruch oddolny). Natomiast eksponowanie ascetycznego wysiłku w życiu duchowym pociągałoby za sobą ryzyko semipelagiańskiego podejścia do sprawy uświęcenia⁷.

Powyższa konstatacja jest o tyle ważna, że w pismach św. Maksymiliana daremnie szukalibyśmy typowych dla mistyki przeżyciowej opisów stanów wewnętrznych. Zarówno jego listy, jak i stosunkowo nieliczne osobiste zapiski zawierają przede wszystkim treści ascetyczno-apostolskie, wśród których można znaleźć takie pojedyncze zdania, które zdają się być aluzją do osobistych przeżyć mistycznych. Interesujący pod tym względem jest między innymi ostatni tekst Świętego o Niepokalanym Poczęciu, napisany tuż przed aresztowaniem. Głęboka i oryginalna pneumatologia mariologiczna zdaje się czerpać z jakiejś jemu tylko wiadomej inspiracji nadprzyrodzonej⁸. W każdym razie z tekstów źródłowych

⁶ Zob. J. Misiurek, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. 1 (w. X-XVII), Lublin 1994, s. 302-330, 353-364; E. Pacho, *Místicos y teología mística: del siglo XVI al siglo XIX*, w: *La teología spirituale. Atti del Congresso internazionale OCD, Roma 24-29 aprile 2000*, [bez red.], Roma 2001, s. 107-108.

⁷ Zob. L. Borriello, *Ascesi-ascetica*, w: *Dizionario di mistica*, s. 154-162; J. Aumann, *Teologia spirituale*, s. 11-12.

⁸ Zob. św. Maksymilian Maria Kolbe, *Pisma*, część I, Niepokalanów 2007; część II, Niepokalanów 2008, nr 1184 [dalej: Pisma].

przebija wielka determinacja w dążeniu do świętości, rozumianej jako zjednoczenie z Chrystusem przez Maryję.

2. Świętość jako zjednoczenie z Bogiem przez Maryję

Pragnienie osiągnięcia najwyższego stopnia świętości jest cechą charakterystyczną całego życia duchowego św. Maksymiliana. Świadczy już o tym przekazane przez matkę jego dziecięce zwierzenie odnośnie do widzenia, jakie miał podczas modlitwy w pabianickim kościele św. Mateusza przed obrazem Matki Bożej. Wtedy Niepokalana ukazała mu dwie korony: białą i czerwoną, wyjaśniając, że jedna oznacza czystość, a druga męczeństwo. Mały Rajmund wybrał obydwie, w czym wyraziło się jego pragnienie nieprzeciętnej świętości⁹. Potem w okresie przygotowania do wieczystych ślubów zakonnych i kapłaństwa wiele razy, a nawet codziennie ponawiał postanowienie bycia świętym i to „jak największym”¹⁰. „Życie krótkie – pisał w 6 II 1918 roku, a więc dwa i pół miesiąca przed święceniami kapłańskimi – po śmierci nie ma zasług. Teraz czas stać się świętym”¹¹.

Kilka lat później, w pierwszych numerach „Rycerza Niepokalanej” z 1922 roku zamieścił kilka interesujących artykułów na temat świętości, które niewątpliwie wyrażają jego osobisty program życia duchowego. W tekście pt. *Świętość* czytamy między innymi, że istotą świętości jest „miłość Boga aż do heroizmu. Oznaką wypełnienia woli Bożej, zawartej zwłaszcza w Przykazaniach Bożych, Kościoła Bożego i w obowiązkach stanu. Środkiem – ciągle czuwanie nad sobą, by wady poznać i wykorzenić, a cnoty wszczepiać, pielęgnować, rozwijać aż do niepowszednich stopni – i modlitwa, którą dusza zdobywa nadprzyrodzone Boże łaski, niezbędne do postępu duchowego. U wszystkich świętych zajmuje ona pierwszorzędną rolę. Najważniejsze jej stopnie – to modlitwa ustna, rozmyślanie i kontemplacja. W tej ostatniej porywa Pan Bóg nieraz duszę do siebie bliżej i wtedy, olśniona nadziemskim światłem i rozplamiona miłością, wpada w zachwyce, nie mające nic wspólnego z naturalnymi zachwykami. Nie jest to jednak konieczne ani potrzebne do świętości”¹².

W kolejnym numerze „Rycerza Niepokalanej” zamieścił artykuł pt. *Wielkość i świętość*, w którym dokonał trafnego zestawienia cech geniusza i świętego. Obydwaj – pisał – „wyrastają nad otoczenie, zwracają mimowolnie na się uwagę jako ludzie niezwykli”. O ile jednak geniusz, „wydoskonalając się w jednym kierunku, zaniedbuje często najważniejsze pola i tak niszczy w sobie równowagę i harmonię,

⁹ Zob. A. Wojtczak, *Ojciec Maksymilian Maria Kolbe*, Niepokalanów 2008, s. 14.

¹⁰ W „Regulaminie życia” spisany w lutym 1920 roku pierwszy punkt brzmi: „Muszę być świętym jak największym”. – Pisma, nr 850. Natomiast podczas rocznych rekolekcji rzymskich w 1915 roku zanotował: „Modlitwa i samotność czynią człowieka świętym”. – Pisma, nr 844.

¹¹ Pisma, nr 864.

¹² Pisma, nr 903.

a i innym nieraz swym bezładem szkodzi”, to święty „Bożą tylko chwałę ma na oku. O ludzkie sądy nie dba i staje ponad nie. Władze duszy i ciała odpowiednio podporządkowuje i ciało rozumowi, a rozum Bogu pod rządy oddaje [...]. Święty zaś bez względu na stan zdrowia lub wiek zawsze naprzód postępuje, owszem choroby i utrapienia stają się dlań drabiną do wyższej doskonałości [...]. Święty przechodzi zawsze «dobrze czyniąc» (por. Mk 7, 37) na wzór Jezusa, prawdę i szczęście zaszczepia, gdzie tylko się znajdzie, i przykładem pociąga do Dobroci nie stworzonej”¹³.

Kilka miesięcy później o. Kolbe pisał, że jeśli chodzi o świętych, to „dla chwały Bożej i dusz zbawienia żaden trud dla nich nie ciężki, żaden krzyż nie przykry – wszystko to odtąd dla nich rozkoszą, wszystko skarbem, bo wszystko na służbie Bożej miłości!”. Ponadto wiernie korzystają oni z udzielonych przez Stwórcę darów naturalnych, które zawsze potrafili podporządkować łasce, dzięki czemu „nic im na szkodę się nie obracało, lecz jeszcze korzyści nieskończone, bo duchowe, odnosili z wszystkiego...”¹⁴.

Te głębokie przemyślenia na temat świętości, będącego zaledwie 4 lata po święceniach dwudziestoosmioletniego o. Maksymiliana, z pewnością nie są jedynie owocem pilnych studiów teologicznych, lecz odbiciem jego osobistych dążeń.

W notatkach duchowych, zwłaszcza z pierwszych lat kapłaństwa, jako sposób osiągnięcia świętości mocno akcentował powierzenie się Opatrzności Bożej. Pod datą 29 VI 1918 roku uczynił postanowienie: „Dozwól się prowadzić Opatrzności Bożej. Niepokalana wszystko zrobi – o nic się nie troszcz”. 26 sierpnia tegoż roku powtórzył je, pisząc: „Oddaj się całkowicie i we wszystkim Opatrzności Bożej”¹⁵.

Bezwarunkowemu i pełnemu ufności powierzeniu się Bożej Opatrzności odpowiada całkowite i niemal ślepe posłuszeństwo, które – jak notuje – jest „istotą miłości Bożej”¹⁶, toteż człowiek „posłuszny w krótkim czasie dojdzie do doskonałości”¹⁷.

W pełnym posłuszeństwa maksymiliańskim powierzeniu się Opatrzności Bożej od początku obecny jest wyraźny wątek maryjny. Dla młodego o. Kolbego Niepokalana jest bowiem niedoścignionym wzorem świętości i posłuszeństwa Bożej Opatrzności, dlatego pragnął z pokorną ufnością codziennie zawierzyć Jej siebie i całe życie. Odnośnie do tego pisał: „Jak największa chwała Boża przez zbawienie i jak najdoskonalsze uświęcenie swoje i wszystkich, co są i będą, przez Niepokalaną. [...] Pamiętaj zawsze, że jesteś rzeczą i własnością bezwzględną, bezwarunkową, bezgraniczną, nieodwołalną Niepokalanej...”¹⁸. W Japonii,

¹³ Pisma, nr 906.

¹⁴ Pisma, nr 916.

¹⁵ Pisma, nr 864.

¹⁶ Pisma, nr 855.

¹⁷ Pisma, nr 844; zob. Pisma, nr 841-842, nr 860, nr 862,

¹⁸ Pisma, nr 850.

w połowie 1935 roku ta metoda osiągania świętości dojrzała w formule postanowienia: „Zdaj się bezgranicznie na Opatrzność Bożą przez Niepokalaną”¹⁹.

Nie można pominąć faktu, że maryjna droga świętości o. Kolbego nosi na sobie rys teocentryczny i zarazem chrystologiczny. Ma ona na celu chwałę Bożą. Skoro bowiem ostatecznym celem życia jest Bóg – jak to zapisał sobie święty pod datą 12 XII 1917 roku²⁰ – to również powierzenie się Maryi prowadzi ku Niemu. Dał temu wyraz w często powtarzającym się zdaniu: „Na największą chwałę Bożą przez cześć Niepokalanej”²¹.

Chrystologiczna orientacja maryjnej drogi świętości św. Maksymiliana, wytyczona już w okresie przygotowania do kapłaństwa²², znalazła wyraz w formule: „*Renovare omnia in Christo (Ef 1, 10) per Immaculatam*”²³. Koncentruje się zaś ona na Sercu Pana Jezusa. Ten wątek jest szczególnie czytelny w jego pismach, choć nie zawsze dostrzegalny w pobieżnej charakterystyce maksymiliańskiej pobożności. On sam wiele miejsca poświęcał roli Maryi w kulcie Serca Jezusowego. Tej problematyki dotyczy między innymi artykuł w „Rycerzu Niepokalanej” z 1925 roku pt. *Przez Niepokalaną do Przenajświętszego Serca Jezusa*. Czytamy tam, że „gorejące miłością ku nam winowajcom Boskie Serce Jezusa znajduje na to środek godny Boskiej mądrości. Daje nam za matkę i opiekunkę swoją własną najmiłszą i najukochańszą Matkę, istotę ponad świętych i aniołów świętszą, Tę, której niczego odmówić nie potrafi jako najgodniejszej i najdroższej Matce. Serce zaś dał Jej takie, by nie mogła nie widzieć ani jednej łezki na ziemi, by nie mogła nie troszczyć się o zbawienie i uświęcenie każdego z ludzi”²⁴. Natomiast w innym miejscu podkreślał, że „Niepokalana zna sekret połączenia się najściślejszego z Sercem Pana Jezusa”²⁵. Kilka miesięcy później stwierdził: „Ona nic nie odmawia grzesznikom, a Przenajświętsze Serce Pana Jezusa nic nie potrafi Jej odmówić”²⁶. Tłumacząc założenia ideowe Milicji Niepokalanej w jednym ze szkiców pisał: „Do Boskiego Serca Jezusa przez Niepokalaną – to nasze hasło...”²⁷.

Na mistyczne pochodzenie zarysowanej powyżej wizji świętości o. Maksymiliana zdaje się wskazywać nie tylko teologiczna głębia i precyzja, z jaką wypowiada się na ten temat jako kleryk i młodziutki kapłan, ale także niezwykła konsekwencja oraz determinacja w urzeczywistnianiu młodzieńczych ideałów. Nie

¹⁹ Pisma, nr 859.

²⁰ Pisma, nr 864.

²¹ Zob. wpis pod datą 19 I 1918 roku oraz 11 IV 1919 roku. – Tamże.

²² W notatkach rekolekcyjnych z 1915 roku Święty zapisał: „Celem twoim jest naśladowanie Pana Jezusa”. – Pisma, nr 844.

²³ Pisma, nr 886.

²⁴ Zob. Pisma, nr 1007.

²⁵ Wpis pod datą 8 VI 1918 roku. – Tamże.

²⁶ Wpis pod datą 31 VIII 1918 roku. – Tamże.

²⁷ Pisma, nr 1146.

byłoby to możliwe bez szczególnej łaski Bożej, która jest u podstaw doświadczenia mistycznego.

3. Heroizm apostołstwa

Wbrew obiegowym wyobrażeniom odnośnie do życia mistycznego, nie wyczerpuje się ono jedynie w kontemplacyjnym uniesieniu, przeżywanym w ścisłej klauzurze zakonnej, lecz zawsze owocuje apostołskim czynem wpływającym z miłości do Boga i bliźniego, zgodnie ze słowami św. Jana Apostoła – pierwszego mistyka chrześcijańskiego: „Bóg jest miłością, kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J 4, 16). Dobrze rozumiał to nasz święty, skoro napisał: „Życie zewnętrzne, apostołskie jest emanacją życia wewnętrznego...”²⁸.

We współczesnej mistologii zwraca się baczniejszą uwagę na współzależność doświadczenia mistycznego oraz jego indywidualno-społecznych i eklezjalnych uwarunkowań²⁹. Nie wystarczy bowiem, posługując się klasycznymi kryteriami, nazwać kogoś mistykiem, gdyż tak jak zróżnicowane są drogi świętości, tak samo zróżnicowane są formy życia mistycznego. W zależności od tego w czym i jak wyraża się doświadczalne zjednoczenie chrześcijanina z Chrystusem w szczycie jego duszy, mówić się będzie – na przykład – o mistyce eucharystycznej lub o mistyce pasywnej, podobnie jak dawniej rozróżniano mistykę oblubieńczą (*Brautmistik*) i mistykę esencjalną (*Wessensmistik*)³⁰. Analogicznie można mówić o mistyce kontemplacyjnej lub o mistyce apostołskiej. Przykładem tej ostatniej jest właśnie św. Maksymilian Kolbe. Jak wspomniano, jego intymne zjednoczenie z Chrystusem przez Niepokalaną znajdowało swe dopełnienie i wyraz w miłości do Kościoła oraz w żarliwej trosce o to, aby wszystkich – cały świat – przyciągnąć do Chrystusa. Żadne przeciwności zewnętrzne, nawet ze strony własnego środowiska kościelnego czy zakonnego, ani przeciwności wewnętrzne w postaci choroby, zmęczenia, a nierzadko psychicznego i fizycznego wyczerpania, nie były w stanie powstrzymać go w zdobywaniu dusz dla Chrystusa przez Niepokalaną.

Już w okresie przygotowania do kapłaństwa i potem jako młody prezbiter, o. Kolbe całkowite oddanie siebie w służbie innym uważał za zasadę organizującą całe jego życie wewnętrzne. W notatkach rekolekcyjnych z 1920 roku w krótkim odstępnie czasu przynajmniej dwukrotnie zapisał po łacinie swe postanowienie: „*Totus primo sibi et sic totus omnibus...*” (Najpierw cały dla siebie, a tak cały dla wszystkich...) ³¹. Tę samą myśl powtórzył 11 lat później w ramach rekolekcji, które

²⁸ Notatka pod datą 2 VIII 1918. – Pisma, nr 864.

²⁹ Zob. J. Sudbrack, *Mistyka*, w: *Leksykon mistyki*, red. P. Dinzelbacher, przekł. B. Widła, Warszawa 2002, s. 190.

³⁰ Zob. G. Moioli, *Mistica cristiana*, w: *Nuovo dizionario di spiritualità*, red. S. De Fiores, T. Goffi, Torino 1985, s. 988-991.

³¹ Pisma, nr 850.

odprawiał przebywając w japońskim Niepokalanowie: „*Totus sibi et sic totus omnibus ex superabundantia*” (Cały dla siebie, a tak cały dla wszystkich z nadobfitości)³². Znamienny jest dopisek: „*ex superabundantia*”, w oryginale podkreślony podwójnie. Jest to o tyle wymowne, że właśnie w tym czasie święty doznawał największych trudności zarówno w prowadzonym przez niego apostołstwie, jak i w życiu duchowym.

W życiu mistycznym występują bowiem dość charakterystyczne momenty tzw. nocy ciemnych, a więc kryzysy duchowe, które z reguły są fazą oczyszczenia i przejścia na wyższy poziom zjednoczenia z Bogiem. Do najcięższych przełomów tego rodzaju należy ciemna noc ducha. Polega ona na tym, że Bóg, chcąc pełniej zjednoczyć mistyka ze sobą, pozbawia go ludzkiego sposobu ujmowania rzeczywistości nadprzyrodzonej. Wskutek tego doświadcza on czegoś, co określa utratą wiary i w związku z tym czuje się życiowym bankrutem, pokonanym przez moce szatańskie. Jediną siłą, chroniącą go przed rozpaczą i duchowym regresem, jest płynący z łaski heroiczny akt ufności w Boże miłosierdzie. Nierzadko taki stan duchowy pojawia się po okresie rozkwitu życia mistycznego oraz działalności apostołskiej i może trwać nawet do śmierci, jak to miało miejsce na przykład u św. Matki Teresy z Kalkuty³³.

Mistologia katolicka, bazując głównie na doktrynie św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Jezusa, w ramach nocy ducha rozróżnia wspomniane wyżej cierpienia esencjalne, których przyczyną jest oczyszczająco-udoskonalające działanie łaski Bożej, oraz nieodłącznie towarzyszące im cierpienia akcydentalne w postaci najróżniejszych przeciwności zewnętrznych, cierpień fizycznych i moralnych, niezrozumienia, a czasem nienawiści nawet ze strony najbliższych itp. Bywa, że w tym procesie wyraźnie ujawnia się działanie szatana³⁴.

Tego rodzaju zjawiska, dające podstawę do uznania św. Maksymiliana za mistyka, obserwujemy w jego życiu zwłaszcza podczas pobytu w Japonii. Założenie tam „ogrodu Niepokalanej” i wydawanie w dość dużym nakładzie „Rycerza Niepokalanej” po japońsku, a także odważne kroki misyjne w Indiach, to niewątpliwie szczytowe osiągnięcia apostołskie tego świętego. Jednakże okupione zostały ogromnymi cierpieniami, których źródłem – oprócz bariery języka, skrajnego ubóstwa i załamania się zdrowia – było niezrozumienie dla tej sprawy ze strony współbraci, a także intrygi niektórych duchownych w Japonii. Na to nałożyły się poważne kryzysy we wspólnocie japońskiego Niepokalanowa, grożące prawdziwym skandalem, podważeniem wiarygodności samego o. Kolbego i w rezultacie załamaniem jego misji. Widział on w tym wyraźny znak działania szatańskiego. Na przykład w związku z odejściem jednego z kleryków franciszkańskich z semina-

³² Pisma, nr 857.

³³ Zob. J. Hadryś, *Fenomen ciemności w życiu Matki Teresy z Kalkuty*, w: *Duchowość w Polsce*, t. 11, red. M. Chmielewski, Lublin 2009, s. 200-209.

³⁴ Zob. C. V. Truhlar, *L'esperienza mistica. Saggio di teologia spirituale*, Roma 1984, s. 45-46.

rium duchowego w Tokio, co mogło wywołać skandal i podważyć dzieło apostołskie o. Maksymiliana w Japonii, w liście do prowincjała o. Floriana Koziury pisał: „Przy tej okazji przyszła mi myśl, że osłabienie energii w tym wypadku jest podstępem szatana, dlatego staram się przy pomocy Niepokalanej – choć własna słabość tego bruździ – utrzymać równowagę i nie pozwolić sobie na zamieszanie i nadwreżenie zdrowia ze zmartwienia”³⁵.

Odnosnie do tego trzeba zaznaczyć, że historia duchowości zna bardzo liczne przypadki wyraźnego działania złego ducha, który nie mogąc wprost zaszkodzić utwierdzonemu w łasce mistykowi, atakuje go pośrednio, próbując zniszczyć jego dzieła apostołskie. W biografii franciszkańskiego świętego znajdziemy niezliczone fakty najróżniejszych przeciwności, których etiologii nie da się inaczej wytłumaczyć, jak tylko agresją szatana. Przewycięzał on te trudności mocą swego zawierzenia Bożej Opatrzności przez ufne oddanie się Niepokalanej. W tym kontekście nie ominęła go noc wiary, na co zdaje się wskazywać kilka aluzji w jego listach. Pisząc z Nagasaki 30 I 1931 roku do o. Kornela Czupryka, wyznaje: „[...] sam czuję, że bardzo wiele dobrego opuszczam, dobre źle wykonuję i złego nie brak, ale w Niepokalanej nadzieja [...]. Ileż razy zdaje mi się, że już ani wiary, ani nadziei nie mam, ani miłości nie czuję; diabeł podsuwa pytanie: «Po coś ty tu przyszedł?», a natura czuje wstręt do trosk, kłopotów, cierpienia i chciałaby leniwego pokoju”³⁶. Podobne wyznanie uczynił kilkanaście miesięcy później w liście do tegoż adresata z 7 V 1932 roku, w którym czytamy: „Aż strach mnie bierze [...] jak oglądam w listach z Niepokalanowa i innych zapał dla sprawy Niepokalanej i porównam, jak moralnie, umysłowo i fizycznie zwłaszcza zniedołężniałem”³⁷.

*

W Słowie wstępnym do krytycznej edycji pism o. Kolbego ówczesny prowincjał franciszkanów konwentalnych o. Grzegorz Bartosik mówiąc o tym, że mariologia męczennika z Oświęcimia była i wciąż jest „inspiracją dla publikacji wielu współczesnych teologów, którzy jednak z bezradnością stwierdzają, że myśl kolbiańska ich przerasta”, stwierdził, iż „św. Maksymilian był chyba bardziej mistykiem niż teologiem”³⁸.

Zaprezentowane tu przesłanki zdają się potwierdzać to przeświadczenie, że św. Maksymilian był mistykiem, reprezentującym ten rodzaj głębokiego życia duchowego, który należałoby klasyfikować jako mistykę apostołską.

³⁵ Pisma, nr 367.

³⁶ Pisma, nr 278.

³⁷ Pisma, nr 375.

³⁸ Pisma, część I, s. 6.

Na marginesie warto dodać, że już sam fakt, iż myśl kolbiańska nie przestaje być źródłem inspiracji teologicznej, dodatkowo upewnia co do mistycznego wymiaru jego duchowości. Swą mądrość czerpał on bowiem z samego źródła Boskiej Mądrości poprzez najściślejsze zjednoczenie z Panem, jakie jest możliwe w ziemskim życiu. Jak pokazuje historia duchowości, to właśnie mistycy okazywali się najlepszymi teologami i zarazem apostołami, których myśl oraz dzieła na trwale wpisały się w dziedzictwo Kościoła świętego. Jednym z nich bez wątpienia jest św. Maksymilian Maria Kolbe.

SAINT MAXIMILIAN MARIA KOLBE AS A MYSTIC?

In the light of mystical theology (called today as a mysthology) the core of mystical experience is not extraordinary phenomena but inward experience of the presence of the God and his action.

In the life of St. Maximilian Kolbe we can hardly find these extraordinary phenomena, whereas his mystical life is evinced in his remarkable apostleship, striving for sanctity and depths of theological thought as well and concepts, e.g. in regarding self-entrustment to the Divine Providence, relationship between the cult of the Most Sacred Heart of Jesus and the Immaculate Heart of Mary and others. His thought does not cease to inspire the theologians today. Similarly to other mystics St. Maximilian suffered the dark nights and different forms of the evil's acting.

As the ex-Provincial superior as well the main editor of the writings of the St. Maximilian said in the introduction to this collection, he was more a mystic than a theologian; and as a mystic he was a great apostle.

Słowa kluczowe: św. Maksymilian Kolbe, Maryja Niepokalana, mistyka, apostołstwo, świętość.

Keywords: St. Maximilian Kolbe, Mary Immaculate, mysticism, apostolate, sanctity.